KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński. Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 gr.
Wtorek 17 stycznia 1939 r. Nr. 17

„Kolonie brytyjskie dla Polski"

Fantastyczne doniesienia prasy angielskiej

LONDYN. Z pośród licznych fantastycznych doniesień na temat rozmów w Berchtesgaden między min. Beckiem a kanc. Hitlerem warto przytoczyć jako charakterystyczne dla tego rodzaju nieprawdopodobnych „sensacyj" niedzielną „rewelację" „Sunday Dispatch-u".

Dziennik ten pod krzykliwym tytułem: **„Hitler przeznacza część kolonii brytyjskich Polsce"** twierdzi że kanclerz Rzeszy ofiarował Polsce udział w wielkim projekcie który obecnie opracowuje i który dotyczy nowego podziału posiadłości kolonialnych, **głównie kosztem imperium Brytyjskiego**.

Warunkiem przyznania Polsce kolonii ma być — według dziennika — wyrażenie przez Polskę zgody **na nieprzeciwstawienie się planom niemieckiej ekspansji w Europie Wschodniej (!!)**. Według planów kanclerza Hitlera Włochy, Niemcy i Polska uzyskałyby terytoria kolonialne.

Wreszcie, korespondent podkreśla, że kanclerz Hitler zapewnił w swoim czasie premiera Chamberlaina, **iż Niemcy nie poruszą kwestii kolonii w ciągu najbliższego roku lub 2-ch lat (?)**", gdyż chcą przed tym zapewnić sobie absolutną przewagę sił powietrznych i rozbudować swą flotą podwodną.

SPRAWA PAKTU ANTYKOMUNISTYCZNEGO.

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times" powraca do rozmów kanclerza Hitlera z min. Beckiem i twierdzi że rozmowy te rozpadały się na dwie części. Pierwsza dotyczyła wyłącznie spraw polsko - niemieckich, druga ogólnej linii polityki niemieckiej.

Wbrew pogłoskom — twierdzi dziennik — **Hitler nie nalegał, aby Polska przystąpiła do paktu antykomunistycznego. Nie poruszał również kwestii Pomorza, ani też nie proponował — jak niektórzy twierdzili — żadnych spraw komunikacyjnych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi.**

Hitler ujawnić miał zrozumienie dla polityki polskiej, dążącej do utrzymania neutralnej równowagi między jej sąsiadami, t.j. Niemcami i Rosją Sowiecką.

Następnie obaj mężowie stanu — donosi dziennik—stwierdzić mieli korzyści wynikające z deklaracji polsko - niemieckiej, przy czym korespondent „Sunday Times" przypuszcza, iż deklaracja ta ma być przedłużona.

Kanclerz Hitler miał dalej oświadczyć, **że nie ma nic wspólnego z propagandą pewnych czynników w związku ze sprawą Rusi Podkarpackiej.**

PODZIAŁ TERYTORIÓW KOLONIALNYCH.

Kanclerz Hitler miał oświadczyć, iż ambicją jego jest doprowadzić w roku 1939 do nowego podziału terytoriów kolonialnych, przy czym z pewnym podnieceniem miał się wyrazić o zaspokojonych mocarstwach, które nie chcą wyrzec się ani części swych wielkich posiadłości.

Z wywodów kanclerza Hitlera — twierdzi „Sunday Times" — odnieść można było wrażenie, że Hitler pragnąłby, aby jeszcze przed upływem bieżącego roku zwołana była konferencja kolonialna.

Okrzyk „Pomoc dla Hiszpanii"

powitał prem. Chamberlaina na dworcu w Londynie

LONDYN. Premier Chamberlain przybył na dworzec Victoria i udał się wprost do swej rezydencji przy Downing Street. Na stacji zebrał się wielotysięczny tłum, by powitać premiera, jednak pociąg skierowany został na tor pociągów odjeżdżających tylko drobna część zebranej publiczności miała możność powitania premiera.

Prócz oklasków można było posłyszeć wrogie gwizdania i pojedyncze okrzyki:

„Pomoc dla Hiszpanii".

Do żadnych demonstracji jednak nie doszło.

Król Anglii -- wodzem Indian

„Koronacja" odbędzie się podczas pobytu króla Jerzego w Kanadzie

MONTREAL. Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego VI-go, który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wodza" i honorowe imię. Jakim ono jednak będzie, pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili.

Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej.

Portrety tę będą zawieszone w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda VIII-go.

Przemocą usunąć wojska angielskie

Rewolucyjne hasła w Irlandii

DUBLIN. W zachodnio - irlandzkim mieście Killerney, w hrabstwie Munster, kolportowano masowo ulotki, zawierające zapowiedź usunięcia przemocą wojsk angielskich, stacjonujących w Ulsterze.

Ulotki, zredagowane w formie dokumentu, noszą podpis: „Rząd republiki irlandzkiej oraz rada irlandzkiej armii republikańskiej".

O antyangielskim charakterze tych ulotek świadczy także umieszczenie w nich proklamacji rewolucyjnych przewódców południowej Irlandii z roku 1916.

Zbombardowanie stolicy rządu chińskiego

LONDYN. Z Czungkingu donoszą, że 20 samolotów japońskich zbombardowało po raz pierwszy obecną stolicę chińskiego rządu centralnego. Liczba ofiar wśród ludności Czungkingu ma być znaczna.

Jeden z samolotów japońskich został zestrzelony

Rokowania włosko-angielskie

w myśl „paktu wielkanocnego"

RZYM. Pomiędzy Anglią i Włochami rozpoczną się w najbliższym czasie — na zasadzie ostatnich rozmów rzymskich — rokowania w sprawie specjalnych układów. przewidzianych w t.zw. „pakcie wielkanocnym".

Z udziałem delegatów egipskich nastąpić ma definitywne ustalenie granicy pomiędzy Sudanem a włoską Afryką Wschodnią, jak również pomiędzy Kenya a brytyjską Somalią.

Dodatkowe układy uregulować mają ponadto stosunki handlowe pomiędzy wymienionymi obszarami. Przewidziane są również rokowania w celu uregulowania stosunków handlowych pomiędzy włoską Afryką Wschodnią a Indiami oraz brytyjskimi koloniami i obszarami mandatowymi, jak również samą metropolią brytyjską.

Ofensywa wojsk powstańczych

rozwija się w dużym tempie

SARAGOSSA. Ofenzywa wojsk powstańczych w rejonie Taragony prowadzona jest z nie zwykłą szybkością. Obszar około 800 km. kw. zajęty został w ciągu niespełna 2 dni. Jazda marokańska i hiszpańska posuwały się dziennie o 50 km. naprzód Lotnicy, wyprzedzając natarcie piechoty powstańczej, sieją popłoch wśród cofających się w nieładzie zdemoralizowanych od działów republikańskich. Kilkanaście formacji republikańskich zostało odciętych i wziętych do niewoli.

Z zeznań jeńców wynika, że wszystkie formacje republikańskie, operujące w tym rejonie otrzymały już rozkaz do odwrotu.

BURGOS. Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen Franco zbliżyły się do ujścia rzeki Gaya, zajmując Anglesola Straże przednie wkroczyły do Tarrega.

37 kobiet z niemowlętami

urządziło strajk okupacyjny w ratuszu

NOWY JORK. Kobiety pozbawione miejskiej pomocy dla bezrobotnych w St. Louis urządziły oryginalny strajk okupacyjny, obsadzając salę miejscowego ratusza.

37 kobiet z niemowlętami przy piersi wystąpiły jako dalegatki pozbawionych pomocy kobiet i nie chciały opuścić sali, mimo że policja i urzędnicy wielokrotnie je upominali.

Strajk okupacyjny trwa już 2 dni i dwie noce. Rodziny i bliscy chcieli zaopatrzyć nieszczęśliwe matki w żywność, jednak policja nie dopuściła do tego, chcąc głodem przełamać upór strajkujących delegatek. Strajk trwa nadal.

O pomoc Francji dla rządu hiszpańskiego

alarmuje na łamach prasy b. premier Blum

PARYŻ. Pod wpływem wiadomości o postępach ofensywy wojsk powstańczych w Hiszpanii, w politycznych kołach Paryża coraz bardziej umacnia się przekonanie, iż nawiązanie jakichkolwiek rozmów między Paryżem i Rzymem będzie dopiero możliwe po ostatecznym wyjaśnieniu się sytuacji hiszpańskiej, t.j. po zwycięstwie gen. Franco.

Prasa francuska wyraża obawę, że niewątpliwie dyplomacja włoska będzie starała się wykorzystać w przyszłych rozmowach z Francją sukcesy powstańców.

Prasa paryska nie ukrywa, że wielkie manewry morskie floty francuskiej u wybrzeży Afryki Północnej, do których przyłączyć się ma również flota angielska, oraz podróż gen Gamelin i admirała Darlana do Afryki Północnej — są demonstracyjnym stwierdzeniem gotowości obronnej Francji i Anglii na Morzu Śródziemnym.

B. premier socjalistyczny Blum na łamach „Populaire" uderza na alarm z powodu sytuacji hiszpańskiej.

„L'Ordre" informuje, iż Blum domagał się od Daladiera, aby rząd francuski porzucił politykę nieinterwencji i przyszedł z pomocą rządowi republikańskiemu.

„L'Oeuvre" zaznacza, iż przewódca socjalistyczny starał się wywrzeć nacisk na premiera, aby rząd francuski przybrał bardziej stanowczy ton w polityce zagranicznej.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 9-ty dzień ciagnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 47740

Zł. 50.000 na nr. 110183

Zł. 15.000 na n-ry: 100937 143673

Zł. 10.000 na n-ry: 16992 55457 128428

Zł. 5.000 na n-ry: 40090

Zł. 2.000 na n-r. 3631 4130 11012 13024 13161 15501 21186 30914 37247 39045 39080 42677 52986 68051 90908 105677 110425 111015 112364 16594 120168 155277

Zł. 1.000 na n-ry: 17157 20267 26716 35042 37272 38359 41090 44289 49063 49241 50392 50965 66787 71034 79367 81381 84390 93785 95060 99147 101075 104115 117085 116118 121382 124098 125185 125835 26740 128016 130588 133882 135800 141182 140024 156172

Wygrane po zł. 250.

20 187 220 89 317 581 704 16 808 49 900 1050 113 44 67 77 330 62 73 334 67 442 551 680 742 812 60 80 2153 89 351 62 512 632 40 719 38 838 3232 56 72 341 436 544 79 658 713 27 4469 231 345 497 545 54 91 620 738 816 24 41 58 924 5069 172 311 478 81 88 732 72 889 900 64 80 93 6144 260 350 428 538 634 781 934 36 74 7082 306 10 413 529 669 21 8022 161 206 99 302 407 18 553 679 738 830 901 9138 43 279 41 705

10245 58 333 49 476 522 601 11 763 889 904 24 35 11001 60 242 367 451 63 81 538 635 822 942 12124 45 73 283 93 387 89 419 82 579 677 13008 123 220 69 83 306 44 461 669 974 14191 223 528 661 768 15019 121229 97 428 655 729 874 16045 144 286 426719 64 800 37 927 73 17064 124 53 402 595 678 731 884 935. 18041 138 311 418 38 636 96 786 829 35 978 84 19124 35 346 471 515 43 614 81 730 832 837

20216 24 38 316 42 90 474 810 949 21058 196239 317 439 65 520 827 57 78 22006 19 108 213 83 738 833 81 23000 8 31 100 91 314 96 566 610 70 99 829 24295 90 382 428 503 687 25156 261 347 99 464 560 690 740 34 82 26001 112 13 25 207 98 308 94 663 70 759 27006 104 71 93 251 556 28037 225 80 319 595 29033 355 68 93 646 58 77 79 620 704 96 824 902 63 67

30068 88 173 96 382 73 412 24 68 572 322 985 98 31006 243 94 327 598 682 822 32152 241 630 909 20 874 991 95 33056 213 395 444 604 73 820 34024 150 575 655 810 35100 63 82 99 333 400 52 56 609 75 880 36068 183 344 56 429 657 58 98 799 843 37052 122 40 274 77 304 75 404 42 528 96 684 744 854 936 75

38209 27 319 53 475 605 69 704 834 39038 90 97 127 55 79 234 366 543 784 869 87 98 971

40115 47 49 84 233 95 307 625 888 792 959 72 41032 37 93 152 74 214 37 99 330 418 627 52 758 42197 391 437 800 926 43031 41 43 110 39 66 284 86 342 471 548 627 40 84 872 92 991 44068 236 522 767 99 847 54 77 915 45029 46 326 475 35 46 60 96 99 526 618 727 48 88 817 915 88 46030 90 1106 36 91 267 537 51 738 812 47002 3 171 96 240 57 420 37 50 70 538 633 84 735 823 960 48139 65 91 267 332 602 84 744 834 934 56 49014 116 67 242 324 564 611 735 902 51

50047 149 216 308 704 98 552 80 83 613 55 979 51029 59 122 34 215 16 525 644 52 85 814 55 63 969 52080 129 250 319 72 810 80 94 95 995 53237 438 50 677 91 726 81 812 88 986 54194 255 325 32 571 98 615 51 715 55060 168 71 231 338 41 411 16 510 15 753 904 81 56015 305 430 733 885 909 57227 429 95 99 592 733 950 58056 85 119 32 245 94 333 83 400 59 502 99 616 754 82 809 20 59025 41 72 169 79 271 82 731 939

60019 187 205 25 92 447 513 674 844 92 822 61029 41 83 516 722 61 83 932 38 62037 49 183 256 567 641 817 25 914 63040 48 115 247 55 53 87 404 517 753 841 85 64058 109 43 262 358 448 541 613 29 41 804 94 983 65021 508 812 70 66513 43 628 87 862 918 27 90 67034 126 211 49 328 81 473 918 62 78 669 824 979 68257 3 6 421 45 68 509 44 60 601 57 69231 78 94 376 634 840 44

70048 87 296 596 681 756 811 71013 18 102 36 202 8 543 57 92 632 54 842 948 72076 99 550 339 71 418 563 99 896 73075 210 383 412 44 82 502 38 34 82 718 22 24 74011 42 83 228 770 862 55452 81 511 28 731 33 90 850 80

76247 325 67 546 64 650 716 804 921 77252 97 396 432 74 600 3 40 64 78491 502 11 47 704 932 78 97040 58 210 445 629 713 90 872

80070 122 280 41 14 537 43 728 847 900 75 8103 146 324 43 414 519 801 11 906 96 82100 38 95 321 469 737 127 83063 177 438 524 45 856 70 95 84249 460 5 75 579 612 20 98 988 85035 56 124 48 236 51 380 709 37 896 86001 609 96 742 819 27 946 83003 130 204 129 78 226 743 948 88097 225 420 91

90057 231 310 20 464 85 7 597 615 886 50 998 91382 444 82 608 97 750 66 925 92033 32 142 332 449 545 628 97 722 59 64 816 46 53 69 93032 11 297 404 12 37 579 81 667 734 84 874 876 908 34 94117 69 343 6 445 530 3 802 32 95128 82 362 514 96182 8 98 220 65 7 521 713 822 34 55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57 321 474 800 932 64 91 99039 177 31067 8 545 690 1 769 72 812 973 8 100085 119 89 94 216 26 59 70 79 350 83 475 9 568 101 103 60 290 324 80 449 554 67 617 74 782 94 5 871 927 47 80 102106 476 609 76 704 838 103311 497 594 653 701 96 7 74 108 300 1 35 49 427 698 764 884 901 105131 47 60 68 232 435 514 803 106103 463 818 41 9 915 107151 89 265 340 463 536 43 639 87 743 4 855 975 108443 95 529 42 616 19 756 936 109055 119 34 58 224 362 433 575 609 36 749 879

110052 5 85 117 268 328 408 66 505 659 794 870 998 111247 74 442 68 638 64 755 80 848 990 112046 62 87. 104 86 312 15 674 841 70 86 901 52 3 113030 139 87 207 8 359 581 704 815 27 76

114055 61 102 216 351 115 229 69 339 61 88 97 85 116123 332 452 745 906 57 117016 3 012 95 520 66 118115 268 507 28 52 613 43 73 91 935 119369 419 99 562 721 24 50 959

120157 5 93 20 53 56 401 11 24 82 659 81 756 69 967 121297 412 37 624 37 624 55 701 841 94 933 65 93 122226 6U4 99 318 44 575 92 651 793 903 61 123022 61 154 87 203 62 339 70 539 40 44 658 714 17 46 883 124080 118 21 72 224 72 224 72 344 448 517 18 662 125022 59 78 419 66 600 70 957 71 83 12070 308 19 20 409 47 54 59 548 777 950 127169 440 562 656 701 64 919 128253 314 24 62 71 617 58 129019 90 178 86 455 73 87 96 537 600 26 54 824

130102 28 89 200 79 633 789 941 43 55 131093 13 49 331 443 42 46 68 71 546 657 760 62 872 953 66 132008 45 134 258 76 590 610 34 876 93 133079 87 247 304 412 507 27 79 616 45 773 78 836 932 40 134010 20 52 65 13337 73 204 94 333 400 571 777 135137 219 443 91 620 70 714 24 136045 181 293 361 431 62 530 820 44 53 57 65 935 137170 287 307 495 662 92 746 60 850 138037 95 20 420 584 680 748 58 931 80 139039 82 184 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862 89 959

140078 303 19 40 71 84 479 526 616 820 29 3 141018 120 72 339 87 535 37 806 87 79 936 142079 131 51 225 726 144080 99 268 624 700 35 74 76 928 145122 214 333 39 492 513 19 46 619 40 779 89 880 146185 288 310 68 82 404 82 553 57 619 26 880 954 147051 63 192 264 301 30 471 664 867 953 148013 172 222 94 309 451 220 84 713 838 921 57 149107 90 234 379 724 836 92 150025 349 41 863 60 61 703 37 51 861 151020 99 107 63 326 498 527 629 721 864 71

152002 116 276 393 424511 630 47 703 153019 97 179 442 90 504 600 747 81 874 974 154011 404 16 90 546 659 69 71232 72 86 97 989 155220 43 62 306 14 517 18980 156026 75 151 228 331 436 51 580 664 881 93 157022 145 255 390 416 25 37 516 633 77 951 158010 44 142 209 33 63 457 717 871 975 159040 66 72 335 567 76 664 83.

III ciągnienie

Wygrane po zł. 250.

199 437 503 863 81 1252 519 90 823 42 2195 215 552 696 752 73 832 923 3373 479 546 974 4075 76 133 37 377 430 518 905 5250 417 960 71 6105 484 556 7101 235 430 62 709 999 8122 96 274 393 536 44 67 761 9226 323 650 848 947 10092 234 428 753 11258 363 407 650 751 873 993 12082 335 604 721 949 81 13011 920 57 114332 427 608 84 15319 53 573 677 801 99 934 16376 415 33 517 636 87 846 81 17051 373 61 744 824 48 18131 503 413 532 787 926 19087 677 750 20935 21270 534 679 869 22289 419 612 83 776 89 851 74 954 23334 562 854 24127 38 54 229 362 467 87 722 993 25117 236 408 631 801 26023 118 348 501 667 872 936 77 27669 28050 373 624 783 29679 935 96 30028 58 206 436 67 577 745 31227 502 78 798 970 73 32082 94 149 210 54? 85 731 981 33023 59 363 504 33 40 609 ?7 931 34015 29 228 341 73 611 56 35051 360 470 608 36083 270 325 85 98 758 94 866 950 37036 95 166 92 478 651 59 79 701 809 929

380365 684 793 800 967 83 39076 203 348 90 482 824 40431 647 767 827 61 41014 557 96 42339 71 566 430 92 213 23 553 437 811 44058 73 259 626 818 35 94 947 70 45026 49 148 303 461 904 46550 83 731 74 47015 143 33 45 506 77 764 844 78 48092 213 546 86 634 935 81 49122 286 302 404 87 641 50406 817 42 51062 85 97 318 85 87 508 820 30 943 52009 57 722 949 53163 215 61 98 819 54190 99 207 343 57 453 56 71 664 811 918 66 55108 821 56200 423 764 85 86 836 96 57459 668 70 97 978 58150 334 51 402 672 59067 239 468 569 723 63 98 888 92 908 92 60000 36 92 60036 378 578 81 679 705 61066 240 47 81 420 87 705 62041 106 41 291 422 507 40 732 842 971 6368 531 709 855 906 64252 519 791 65280 643 58 710 66107 770 71 74 96 67100 236 357 454 55 620 847 68201 365 616 763 98 817 69228 75 316 443 65 543 746 955 94 70151 98 412 949 57 71217 895 72326 484 87 797 73015 294 392 527 74257 718 75058 321 4798 960 61

76144 226 343 721 28 894 77077 187 225 347 407 729 78009 71 214 52 96 513 793 956 79661 88 701 71 844 80183 338 80 540 82 717 18 924 72 77 81298 645 82309 430 637 759 890 83159 701 50 84 858 84086 161 365 850 20 141 339 86045 117 401 39 857 87145 827 38 88047 317 586 648 802 19 89000 274 605 926 151 336 409 904 10 91100 909 92139 2111 483 93231 395 521 684 94517 66 986 95030 342 827 96371 620 77 883 930 97156 613 795 58030 207 623 820 99105 278 392 580 100139 206 37 79 839 11375 572 619 705 102253 514 698 103021 172 732 41 104164 255 71 308 18 515 629 86 895 919 105252 334 592 906 95 106121 270 610 107113 294 521 681 894 108043 55 290 89C 109115 37 415 44 936 95 119032 566 718 914 30 37 111147 72 97 393 691 999 112028 29 441 709 113118 308 476 83 84

114167 320 511 640 889 115156 399 404 605 831 116479 552 793 835 117145 98 792 723 118167 422 683 812 940 84 119496 739 120078 343 73 458 78 931 59 121330 58 494 553 71 663 719 852 982 122059 90 522 761 973 123202 306 517 79 633 94 783 804 929 124488 709 98 939 125046 81 94 347 410 554 729 38 892 912 65 126401 38 610 765 837 127278 585 643 761 990 128015 20 35 54 304 74 603 36 745 129303 13 424 820 22 130101 291 311 40 593 626 66 782 890 131097 268 388 875 919 39 132145 348 573 75 133045 253 320 48 870 902 134100 75 513 95 767 889 135172 303 920 136254 385 597 960 137163 303 12 85 476 673 852 918 138293 312 581 635 90 836 933 48 193147 225 343 95 590 614 34 91 724 71 140028 40 258 400 772 811 974 141110 246 385 465 570 94 693 851 983 142077 663 736 81 143070 173 463 751 875 144054 123 328 671 986 146033 118 341 777 957 147633 148118 304 93 636 92 880 149748 832 150125 207 333 954 151484 661 152090 128 859 153354 673 929 154293 543 886 955 155186 255 98 760 986 156107 67 77 412 81 683 737 157060 174 233 795 913 158385 468 595 895 929 159144 340 404 640 43 83 806

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 29536.

50.000 zł. na nr. 85.912

25.000 zł. na nr. 108285.

15.000 zł. na nr. 41371.

Po 5.000 zł. na n-ry: 23492 35705 50066 84423 106759 124799

Po 2.000 zł. na n-ry: 29269 34415 43704 67275 71463 82035 83961 84272 92182 97685 111203 120677 123460 134539.

Po 1.000 zł. na n-ry: 15035 26625 27678 29432 312 78 35944 43860 43875 43950 48403 48408 49140 49273 53468 99076 67636 77095 77703 84109 85429 91789 92555 92564 93925 98922 115102 120248 120499 129525 131409 143316 146865 149524 151492 158186 159425

Wygrane po zł. 250.

203 445 549 668 844 1158 223 703 44 2131 3124 363 441 742 4543 611 789 5113 357 62 476 726 916 6136 304 596 797 900 89 7324 42 485 513 49 649 88071 484 661 869 9230 97 309 451 78 642 920 10066 257 423 602 11087 524 983 14073 391 97 763 77 827 15165 380 404 660 84 744 75 16160 83 209 70 838 17112 64 288 593 838 929 18015 19061 147 94 431 721 953 20199 272 89 21031 93 795 805 28 84 221 79 351 61 429 61 64 837 938 23429 682 722 24218 20 527 77 746 47 840 70 25223 314 15 461 508 699 933 26005 44 83 188 618 923 27295 758 942 28023 28 65 413 82 704 51 29239 474 92 515 812 30005 72 77 182 84 226 45 78 30 408 677 31473 946 32002 33 189 335 857 33081 256 346 470 34301 403 802 45 917 35111 336 36104 92 103 305 498 741 37153 642 750 823 38208 61 761 877 39175 307 438 70 558 73 86 882 40335 677 764 804 677 764 804 8 41305 416 785 42046 65 86 244 432 679 92 939 43034 53 105 52 303 506 84 4450000 279 476 549 634 803 55 943 46744 632 744 53 47156 849 48333 90 135 230 99 106 882 985 49029 32 133 270 398 621 809 33 987 504 86 894 922 51205 797 849 988 52267 347 433 520 41 53361 670 849 959 98 54154 339 679 55173 304 413 38 339 744 71 56072 267 843 999 57001 485 895 58134 249 364 427 511 781 941 49 51 95 60051 240 551 85 991 61033 88 235 662 804 62356 626 63012 133 289 386 419 678 91 64154 304 851 65235 67 383 424 588 935 66000 383 87 860 67007 121 327 439 960 68297 802 69250 759 816 35 70136 426 534 67 630 707 924 71172 262 512 87 897 72016 66 78 12263 67 370 592 628 778 859 73178 92 318 443 540 859 74202 377 785 75248 81

76276 473 506 754 869 980 77421 88 537 997 78014 158 263 477 660 931 97 990000 42 427 556 637 50 858 80059 85 108 58 206 510 613 25 81003 79 183 489 642 730 34 82066 188 243 944 83043 152 707 42 93 846 84147 746 804 85065 456 558 992 86075 281 341 477 753 87012 203 59 503 776 879 88170 359 89382 581 776 90297 321 744 878 91101 668 92247 350 447 923 93584 637 70 94007 84 236 332 415 977 95132 407 59 96086 504 97279 367 755 98002 272 761 804 40 939 49 99182 55973 100425 84 60 796 881 101145 665 949 102100 499 734 91 37 103101 64 522 38 863 104355 558 643 730 68 872 58 105251 106035 77 100 86 259 404 508 95 637 59 107486 778 108249 357 109105 71 286 110317 22 34 111016 93 120 525 11206 428 89 13270 456 848 51

111429 446 878 115257 633704 116065 739 74 938 117021 216 311 521 887 119246 329 684 701 20 119125 558 671 809 120465 682 207 2 23 428 651 852 987 122157 542 731 123110 47 305 79 683 781 825 89 900 124022 388 504 869 125079 3056 41 494 635 803 52 94 126063 471 956 956 127103 31 39 363 90 612 858 128221 370 547 764 811 48 129080 115 400 355 59 95 823 130047 62 339 946 131514 30 674 801 13212 64 286 457 744 858 133617 979 134178 507 795 870 907 135139 70 214 27 541 94 788 136123 24 354 695 796 824 984 137103 226 138238 331 770 949 139047 272 99 537 140161 388 411 61 560 141053 320 601 739 885 142414 571 917 143436 831 144337 983 145113 88 331 411 659 770 883 146128 203 546 760 820 78 89 945 55 1476?6 973 148005 398 530 591 831923 79 149057 97 181265 355 474 919 150332 661 886 928 151089 247 59 323 471 151165 217 388 512 612 153217 451 620 716 849 154096 310 19 95 155811 156090 96 349 89 633 42 815 938 157029 662 165 406 504 19 943 158046 97 199 257 691 159081 83 123 318 98 574 842 962

Groźny bandyta zastrzelony

podczas krwawego starcia z policją

W sobotę donosiliśmy o napadzie na zagrodę Jana Kaczmarka we wsi Gostynin pod Nowym Miastem. W starciu z policją został zastrzelony bandyta drugiego ujęto. Był to Juliusz Belke z Nowego Miasta.

Przy zabitym bandycie znaleziono dowód osobisty na nazwisko Franciszka Tranca z Dąbrowy Górniczej oraz rewolwer i 150 nabojów.

Wszczęte dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym jest oddawna poszukiwany bandyta Franciszek Francuz, osiem razy karany za napady bandyckie. Odbył karę z wyroku sądowego w więzieniu Świętokrzyskim, gdzie przesiedział 10 lat.

Przed dwoma miesiącami, po wyjściu z więzienia, dokonał 5 napadów w woj. kieleckim. Ostatnio przeniósł się na teren woj warszawskiego, gdzie rozpoczął organizowanie szajki. Do pomocy dobrał sobie Juliusza Belke, karanego za kradzieże. Dokument, który znaleziono przy zabitym okazał się sfałszowany.

Jeden z braci Francuza, Józef przed trzema laty został zastrzelony w walce z policją w czasie napadu, a drugi Władysław zdołał zbiec za granicę i jest poszukiwany listami gończymi.

Belke został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. Rewolwer, z którego strzelał Francuz — jak ustaliła eksperty za rusznikarska — zaciął się bandycie przy strzelaniu.

Polskie linie lotnicze

pracować będą wspólnie z włoskimi

W związku z zamierzonym uruchomieniem komunikacji lotniczej z Włochami, wyjechała do Rzymu delegacja Ministerstwa Komunikacji w składzie: wice-minister A. Bobkowski, Dyr. Dep. Lotn. Cywilnego pułk dypl. Fr. Wieden, mjr. mgr. Z. Piątkowski, inż. F. Polturak i mgr. Z. Racięski. „LOT" reprezentowany będzie przez Dyr. inż. - pil. W. Makowskiego.

Delegacja przeprowadzi w Rzymie rozmowy w sprawie uruchomienia przez Polskie Linie Lotnicze „LOT" i towarzystwo włoskie wspólnej linii lotniczej na trasie Warszawa—Budapeszt—Wenecja—Rzym.

Równocześnie zostanie podpisana konwencja lotnicza między Polską a Włochami

Dobrana szóstka aferzystów

stanęła przed sądem w Krakowie

Sala rozpraw Okręgowego Sądu w Krakowie przedstawiała sobą wczoraj niezwykły widok. Pośrodku sali stoi żelazne łóżko szpitalne, na którym leży Adolf Ehrlich, jeden z bohaterów sensacyjnego procesu, który rozpoczął się w dniu wczorajszym.

Przed sądem stanęli poza Ehrlichem, Karol Dziekanowski, Leon Baldinger, szwagier Ehrlicha, Szymon Spietz, Jakub Rogoż i Teofila Inmerglueckowa, oskarżeni o uprawianie oszustw pod pozorem pomocy w wyjednywaniu posad i interwencji u władz.

Według aktu oskarżenia Ehrlich prowadził biuro pośrednictwa pracy, a Dziekanowski występował w roli protektora, otrzymując wysokie wynagrodzenie za rzekome pośrednictwo.

Przed rozpoczęciem rozprawy Ehrlicha sprowadzono na noszach ze szpitala więziennego i umieszczono w łóżku na sali. Obok niego czuwają lekarz i sanitariusz.

Lekarz stwierdza, że Ehrlich jest chory na łuszczycę, która to choroba polega na łuszczeniu się naskórka na całym ciele. Jest to bardzo przewlekła choroba i trwa długie lata, a nieraz całe życie. Ponieważ stan zdrowia Ehrlicha obecnie znacznie się poprawił, nic nie stoi na przeszkodzie, aby mógł być obecny na rozprawie.

Do rozprawy powołano 82 świadków i potrwa ona około 2 tygodni. Ehrlich będzie więc leżał w łóżku na sali rozpraw przez dwa tygodnie.

Masy chłopskie nie dadzą się wyprzedzić

Ciekawe uchwały komitetu głównego Stronnictwa Ludowego

W niedzielę obradował w Warszawie komitet główny Stronnictwa Narodowego oraz Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Tematem obrad była sytuacja polityczna oraz ustalenie wytycznych dla działalności stronnictw na najbliższą przyszłość.

Komitet Główny Stronnictwa Narodowego postanowił utworzyć instytut im. Dmowskiego dla uczczenia pamięci twórcy Stronnictwa. Referat o sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznej wygłosił sekretarz Stronnictwa p. Berezowski.

W dyskusji najwięcej miejsca poświęcono niemieckim planom na Wschodzie. Zgodzono się, iż obok sprawy żydowskiej, w tej chwili nie mniej ważną jest sprawa ukraińska.

Stronnictwo Ludowe obradowało pod przewodnictwem p. Gruszki. Otwierając zebranie podkreślił, że obrady toczą się w szczególnie ważnej chwili. Zebrani manifestowali głośno na rzecz nieobecnych przywódców Stronnictwa.

Referat polityczny wygłosił b. marszałek Rataj po czym po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję z której podajemy naj ważniejsze wyjątki.

„Liczne fakty, w pierwszym rzędzie gigantyczne zbrojenia i publiczne oświadczenia kierowniczych odpowiedzialnych mężów stanu wskazują aż nadto wyraźnie, że pokój w Europie jest zagrożony. Geograficzno - polityczne położenie Polski, dające duże korzyści w pokojowej grze dyplomatycznej czyni jednak mało prawdopodobnym pozostanie Polski na dłuższą metę w neutralności na wypadek wojny w Europie".

Dalsza część rezolucji stwierdza, że wskutek ostatnich wypadków sytuacja Polski uległa dalszym utrudnieniom, zwłaszcza wskutek zmiany układu sił w Europie środkowo - wschodniej.

„St. Ludowe miało wiele zastrzeżeń co do polityki zagranicznej, prowadzonej w ostatnich latach i zastrzeżenia te — jak się okazało słuszne — wielokrotnie podnosiło publicznie w swych uchwałach. Niezależnie jednak od krytycznego nastawienia wobec polityki zagranicznej, niezależnie od opozycyjnego stosunku Str. Ludowe raz jeszcze oświadcza, że tam, gdzie chodzi o interes państwa, zwłaszcza zaś o jego bezpieczeństwo, masa chłopska, zorganizowana w szeregach ludowych nie da się nikomu wyprzedzić, ani w trosce o państwo ani w czynie dla państwa. Stron. Ludowe niejednokrotnie akcentowało swe przywiązanie do pokojowej polityki, rozumiejąc, iż ciężar wojny spada w pierwszym rzędzie na chłopów. Mając jednak otwarte oczy na naprężoną sytuację międzynarodową, na możliwość wojny, uważa S. L., iż należy uczynić wszystko, by Państwo było gotowe do odparcia ewentualnych zakusów z zezwnątrz".

„Str. Ludowe ma pełne zrozumienie, iż na pogotowie obronne składa się nie tylko należyte wyszkolenie armii i stworzenie dla niej zapasów mobilizacyjnych, nic tylko rozbudowa i sprawność gospodarcza kraju, ale także postawa moralna narodu. To też hasło zjednoczenia społeczeństwa dokoła sprawy obrony państwa i wprzęgnięcia wszystkich tych, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo do wielkiego planowego i zgodnego wysiłku znajduje żywy oddźwięk w S. L."

Dalsze rezolucje wypowiadają się przeciwko monopartyjności, totalizmowi, rządom biurokracji, stwierdzając, że te nie potrafią wykrzesać ze społeczeństwa zapału, energii i gotowości do ofiarnego czynu. Dotychczasowe próby konsolidacji narodu nie dały rezultatu, czego dowodem są wybory samorządowe. Natomiast S. L. uważa, że zjednoczenie narodu „musi być oparte na szczerym i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych, które rozumiejąc powagę chwili — gotowe są stanąć do współpracy i wziąć współodpowiedzialność za państwo".

Stronnictwo Ludowe uważa gotowość służenia państwu, a tym bardziej obrony państwa za obowiązek. To też spełnianie tego obowiązku nie uzależnia od nagród, czy zapłaty za tych których reprezentuje".

„Niezbędnym warunkiem akcji konsolidacyjnej jest stworzenie odpowiedniej atmosfery w kraju w pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzeskiej w odniesieniu do emigrantów oraz szybką zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych".

Następnie „Rada naczelna wzywa N. K W. do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami, celem doprowadzenia do konsolidacji opartej na wyłuszczonych powyżej podstawach".

W zakończeniu „Rada naczelna przeciwstawia się kategorycznie wszelkim projektom totalizowania i biurokratyzowania wsi przez t. zw. przymusową - powszechną organizację rolnictwa".

Wesoły Kącik

Oszczędny

Dlaczego pan Fryczkier jest bogaty. Bo umie oszczędzać.

— Po co wydawać na lustra i lusterka — tłumaczy pan Fryczkier żonie i córkom, — kiedy możecie się przeglądać w mojej łysinie.

Czasem ta oszczędność jest dla pana Fryczkiera niewygodna.

— Stary — mówi żona, — klęknij -no. Muszę zobaczyć, jak ta suknia leży u dołu.

Pan Fryczkier klęka. Bo czego się nie robi dla oszczędności?

Pan Fryczkier wybudował sobie domek na wsi. Pokazuje go znajomym. Między innymi wprowadza ich do niewielkiego pustego pokoiku, w którym niema dachu.

— Co to jest? — dziwią się goście.

— To jest kąpielowy.

— Dlaczego bez dachu?

Pan Fryczkier uśmiecha się chytrze.

— Bo po co mi wanna, po co mi różne urządzenia? Jak jest deszcz, to mamy bezpłatny prysznic. I wtedy wszyscy się kąpią.

Pan Fryczkier pojechał do Krakowa w odwiedziny do przyjaciela. Przyjaciel oprowadzał go po mieście, na obiady i kolacje zapraszał go do pierwszorzędnych restauracyj i za wszystko płacił sam.

Pan Fryczkier był bardzo wzruszony. Ostatniego dnia na godzinę przed odjazdem wstąpili na piwo do bufetu, przyjaciel sięgnął do kieszeni.

— Nie — zaprotestował kategorycznie pan Fryczkier. — Przez cały czas płaciłeś za wszystko. Nie mogę na to pozwolić. To piwo zapłacimy do spółki.

W interesie pan Fryczkier jest niemniej praktyczny, jak w życiu prywatnym. Pewnego razu, zimą, wysłał swego pracownika na prowincję, w interesie firmy.

Śniegi zasypały tor kolejowy i pracownik nie mógł wrócić. Zadepeszował więc do szefa: „Kolej nie kursuje. Nie mogę wrócić. Co robić?"

Tego samego dnia otrzymał odpowiedź: „Od dziś daje panu urlop".

Pan Fryczkier śmiertelnie zachorował. Doktorzy uznali, że stan jego jest beznadziejny.

Pan Fryczkier, dowiedziawszy się o tym, westchnął ciężko i spytał z niepokojem w głosie:

— Czy dożyję do Nowego Roku.

— Nie — odpowiedział doktór

Pan Fryczkier odetchnął z ulgą.

— Chwalić Boga! Nie będę potrzebował dawać noworocznych napiwków.

Napoleon Sądek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
WTOREK. DN. 17. I. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Polonezy i marsze (płyty). 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Muzyka taneczna. 17.15 „Nasze sprawy". 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Quo vadis" — sceny dramatyczne na sola, chór i orkiestrę. 22.40 Wiedza i książka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WARSZAWA II (Mokotów).

14.00 Zespół Aleksandra Junowicza. 15.00 Obrazy muzyczne. 16.05 Koncert kameralny. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10. Przegląd kulturalny 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 „Księżyc" — groteska. 21.25 Muzyka taneczna (płyty). 22.45 Recital śpiewaczy.

Raport premiera Chamberlaina

przed ministrami o wizycie w Rzymie

LONDYN. Premier Chamberlain złoży we środę na osiedzeniu rady ministrów sprawozdanie o wynikach swej podróży do Rzymu. Powrót z Genewy lorda Halifaxa oczekiwany jest w Londynie we wtorek.

Prasa londyńska w dalszym ciągu komentuje wyniki wizyty rzymskiej, przy czym „Times" stwierdza, że podróż premiera była pożyteczna, albowiem zapoznał się on z włoskim punktem widzenia, a równocześnie wzmocnił swój autorytet w Italii.

„Daily Mail" jest b. zadowolona z wyników podróży i stwierdza, że podróż ta była dla obydwu stron wielką korzyścią.

Anglia jest wdzięczna swemu premierowi — pisze dziennik — za jego podróż do Rzymu, a naród angielski wyrażają nadzieję, że Chamberlain kontynuować bęzie metodę osobistych i bezpośrednich kontaktów.

Zamiast płomieni - burze!

Seria nieszczęść w Płd. Australii

MELBOURNE. Pożar lasów, płonących od tygodnia w południowej Australii oraz w stanie Victoria trwa w dalszym ciągu. Wiele kilometrów kw. żyznej, uprawnej ziemi uległo zupełnemu zniszczeniu. Liczba zabitych wzrosła do 60-ciu osób, istnieje jednakże obawa, że w głębi kraju zginęło jeszcze więcej ludzi. Szkody wyrządzone przez pożar oceniane są na 20 milionów funtów.

Całe wsie i miasta zamienione zostały w popiół.

W Australii Zachodniej nastąpiły obecnie po upałach, które tam ostatnio panowały, silne burze oraz deszcze, które również powodują wielkie szkody. Kalgoorlie, miasto górnicze, w pobliżu którego znajdują się kopalnie złota, znalazło się częściowo pod wodą.

Powódź zatopiła również kilka kopalń.

Manewry floty francuskiej

odbędą się w Zatoce Gibraltarskiej

PARYŻ. Wielkie manewry francuskiej floty wojennej, zapowiedziane przez prasę, odbyć się mają w Zatoce Gibraltarskiej. Eskadra śródziemnomorska, która opuści Tulon, spotka się z eskadrą atlantycką z Brestu na Oceanie Atlantyckim.

W manewrach ma wziąć udział około 80 jednostek morskich, a mianowicie: trzy pancerniki z pancernikiem „Dunquerque" na czele, 4 krążowniki 1-ej klasy, 6- krążowników 2-ej klasy, 6 dywizjonów kontrtorpedowców, dwie flotylle łodzi podwodnych, lotniskowiec „Bearn" oraz statek do transportu hydroplanów „Commendant Teste" oraz szereg statków pomocniczych.

Poszczególnymi eskadrami dowodzić będzie wiceadmirał Abrie i Gensous.

Po odbyciu ćwiczeń obie eskadry udadzą się do Casablanci, gdzie z kolei odbędą się manewry przybrzeźne, połączone z ćwiczeniami obrony wybrzeża po czym eskadry rozdzielą się.

Eskadra śródziemnomorska odwiedzi porty Afryki Północnej, a eskadra atlantycka odbędzie podróż dookoła wybrzeży Afryki Wchodniej i na północnym Atlantyku.

ŻĄDAMY KOLONII!

Rozstrzelanie 5-ciu funkcjonariuszów

MOSKWA. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie, wydany przez trybunał wojenny na 5-ciu wyższych funkcjonarjuszy N. K W. D. Republiki Mołdawskiej Wołkowa, Szpica, Czyczykało, Kuzmienko i Jufy za bezprawne aresztowania i stwarzanie fikcyjnych procesów przeciwko nauczycielom komsomolcom został wykonany.

Zderzenie dwóch promów

KOPENHAGA. W pobliżu Korsor, duńskiego portu na zachodnim wybrzeżu, zderzyły się dwa promy, przewożące pociągi z Kopenhagi do Jutlandii.

Na skutek uszkodzenia promu z Korsor nie nie można było sprowadzić z niego wagonów sypialnych pociągu pośpiesznego Kopenhaga — Jutlandia

Sławny parasol Chamberlaina

omal nie został zamieniony

RZYM. Dzienniki donoszą, że słynny parasol Chamberlaina o mało co nie został zamieniony podczas pobytu premiera w ambasadzie angielskiej przy Kwirynale. Parasol ten zamieniła przez pomyłkę pewna osoba, która była tegoż dnia obecna w ambasadzie, jednak błąd spostrzeżono natychmiast, ponieważ parasol nosił małą tabliczkę z napisem: Neville Chamberlain Eaton Square 35 London.

Jest to dawny adres domu, gdy Chamberlain był jeszcze ministrem skarbu. Dom pod wskazanym odresem był własnością Chamberlaina i został sprzedany przed paru laty.

Dowodzi to, że parasol premiera ma przynajmniej 4 lata.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Julicz i Charecki udali się do Piastowa, gdzie mieli ukrytą fabryczkę fałszywych pieniędzy. Zauważyli, że są śledzeni. Chcieli zmylić trop.

— Moim zdaniem najlepszym sposobem zmylenia agentów — rzekł Julicz — byłoby rozdzielić się, by w ten sposób oni też musieli się rozłączyć Potem odnajdziemy się na miejscu, zgubiwszy ich po drodze. Po wyjściu musimy się rozejrzeć i jawnie się rozstać. Już na to czas. Uwaga, trzeba na to wiele ostrożności i przytomności umysłu.

Zapłacili i poszli. Przenikliwym i badawczym wzrokiem rozejrzeli się dokoła. Starali się przejrzeć mrokiem okryte okolice.

— Nikogo nie ma — mruknął Jerzy przez zęby.

— Nie wiadomo — szepnął Julicz. po czym rzekł na głos. — No, dobranoc, brachu, śpij dobrze, jutro znów pogadamy.

Postanowili więc obaj dotrzeć obecnie okólną drogą, każdy inną do t. zw. ruin. Były to resztki jakichś starych murów. Nie wiadomo, czy tam kiedyś stało zamczysko czy klasztor, w każdym razie pod tymi ruinami były rozległe korytarze i przejścia podziemne.

Julicz nieustannie oglądał się, czy nie jest śledzony. Wreszcie dotarł do ruin.

Był to rozległy labirynt, w którym było niezwykle trudno się rozeznać. A jednak Julicz kroczył tamtędy, jak po dobrze znanym sobie terenie.

Podszedł do miejsca, z którego wydobywało się małe pasemko dymu, odwrócił się raptownie i trwał tak przez kilka minut nieruchomo, wpijając wzrok w otaczające go ciemności. Starał się przeszyć ciemny mrok i natężał słuch z całej siły. Nic nie mąciło jednak panującej dokoła grobowej ciszy

Nagle nachylił się, z wielką ostrożnością adgarnął gałęzie i mech, po czym raptownie opuścił się w głąb wielkiej jamy.

Ledwo zniknął, gdy z za muru, odległego o dziesięć kroków wyłoniły się nagle zarysy jakiejś postaci. Cichutki gwizd przeszył powietrze. W tej samej chwili o jakieś dwadzieścia kroków dalej ukazała się druga postać. Padło jedno słowo:

— Wejście!

Wtem obie postacie zniknęły, jakby zapadły się pod ziemię. Bo właśnie z odwrotnej strony ukazała się inna postać.

Ten ktoś zbliżał się niezwykle wolno. Okrążał ruiny raz i drugi: po czym błyskawicznie zniknął tam, gdzie zapadł się pod ziemię pierwszy przybysz.

Po chwili z czterech przeciwległych stron skierowało się tyluż osobników, zmierzających do miejsca, gdzie tamci dwaj zniknęli pod ziemią.

— Stać! — rozkazał szeptem jeden z przybyłych, zatrzymując się przed otworem, w którym zniknął Julicz — wejdziemy tu we trzech. Leon tymczasem pójdzie na posterunek policyjny i sprowadzi tu policjantów.

Rozkaz był natychmiast wykonany Jeden podążył po policję, trzej pozostali opuścili się pod ziemię.

Julicz tymczasem nie pozostawał bezczynny. Poszedł kilka kroków w ciemnościach po omacku, po czym oświecił sobie drogę lampką elektryczną.

To słabe światełko pomogło mu jednak odnaleźć drogę, zejść po schodach jeszcze niżej, a następnie dotrzeć do pewnego rozdroża, gdzie korytarz rozgałęział się w trzech kierunkach.

Julicz skierował się lewym korytarzem, znalazł z prawej strony trzy schodki, którymi wydostał się na nowy korytarz i znów potem zeszedł po ośmiu schodach w dół. Tu usiadł na kamieniu i spojrzał na zegarek.

— Późno się zrobiło — pomyślał sobie — Jerzy już dawno tu powinien być. Przecież już zaraz wpół do dwunastej. Czy mu się przypadkiem co nie stało? Jeżeli za kwadrans go tu nie będzie, przystąpię do działania sam. Trzeba z tym skończyć. Ziemia pali nam się pod nogami.

Pochylił głowę i pogrążył się w zadumę. Wtem usłyszał jakiś podejrzany szelest...

Nagle jakieś chwiejne światełko przeszyło ciemności i w oddali zarysował się cień postaci męskiej. Rozległy się trzy miarowe pukania.

Julicz poznał sylwetkę i sygnał Chareckiego. Uspokojony, odłożył rewolwer, zapalił lampkę i pokazał się. Po chwili wspólnicy już znów byli razem.

— I co? — zapytał Julicz niecierpliwie.

— Nic. A tu?

— Też nic na razie. Wcale jednak nie jestem uspokojony.

— Dlaczego?

— Bo mam duże podejrzenia, że nas śledzą. Powtarzam ci raz jeszcze, musimy wszystko zlikwidować natychmiast i nawet liczyć się z tym, że podczas likwidacji nas zaskoczą. Czuję coś w powietrzu. Zresztą, widzieliśmy ich najwyraźniej w pociągu. Ich nagłe zniknięcie jeszcze bardziej mnie zaniepokoiło. Wolałbym już nawet mieć pewność, że tu są. No, ale trudno, to się okaże. Teraz od razu zabierzmy się do roboty.

Co rzekłszy, Julicz poszedł kilka kroków naprzód. Następnie skręcając na lewo, nagle zgiął się we dwoje i wśliznął się w wąski korytarzyk tak niski, że niesposób było chodzić po nim z wyprostowaną figurą. Jerzy Charecki szedł krok w krok za nim. Wreszcie dotarli do mocnych drzwi dębowych.

Julicz zapukał pięciokrotnie do tych drzwi. Od wewnątrz rozległ się szelest jakby otworzenia okienka. Z głębi mroku jakiś tajemniczy głos, zduszony i cichy, zapytał zagadkowo:

— Dzień?

— Nie, noc. Noc całkowita — odrzekł Julicz

— Czuwacie?

— Stale.

— Hasło?

— Murzyn.

— Dobra.

Rozległy się teraz kolejno rozmaite szelesty i łoskoty. Po chwili dębowe drzwi się uchyliły Julicz i Jerzy zniknęli za nimi błyskawicznie. Znaleźli się w dużej pieczarze jasno oświetlonej błyskami acetylenu, gazu używanego do spawania metali. Z oddali widać było gromny piec-kocioł.

Na dużych stołach leżały matryce stalowe, krążki miedzi, przybory grawerskie, pilniki, młotki i obcęgi wszelkich rozmiarów, płyty miedziane. Dalej coś w rodzaju prasy pedałowej.

W otwartej szafie widać było pocięte różnokolorowe papierki wielkości banknotów. Obok stały dwa wielkie worki nowiutkich pięciozłotówek i dziesięciozłotówek.

Słowem, pełny arsenał fałszerzy pieniędzy. To było właśnie źródłem wielkich operacyj lichwiarsko-bankierskich pp. Julicza i Chareckiego.

Pracowało tu dwóch ludzi, bardzo do siebie niepodobnych. Jeden z nich Jacek „Herkules" miał kark byka, potężny tors i mięśnie atlety, drugi — Ferdek-Wydra był mały, szczupły o lisich oczach.

— Chłopcy, trzeba natychmiast gasić ogień! — rozkazał Julicz.

(Dalszy ciąg jutro)



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Sprowadzono straż ogniową z najbliższej miejscowości i za pomocą łopat usuwano stosy gruzu, aby dotrzeć do jakiegoś wejścia, prowadzącego pod ziemię.

Po kilku godzinach Joseph wreszcie poznał schody, przez które gangsterzy sprowadzili go do kryjówki i przez które wydostał się stamtąd wraz z Nelly...

— Tak, tak... To z pewnością jest wejście do kryjówki — zapewnił Joseph policję.

Policjanci z rewolwerami w ręku, zeszli na dół oświetlając sobie drogę latarkami elektrycznymi.

Ale wybuch uczynił tu spustoszenie nie mniejsze niż na powierzchni ziemi. Tylko znalezione części piekielnej maszyny wyjaśniły zagadkę straszliwego wybuchu.

— A więc gangsterzy spodziewali się naszego przybycia. — mówili między sobą policjanci.

— Gdybyśmy przybyli o parę minut wcześniej, byłoby z nami bardzo marnie.

— Ani jeden z nas nie uszedłby z życiem.

Zaraz też rzucono się w pościg za zbiegłymi gangsterami. Z opisu podanego przez Nelly i Josepha policja doszła do wniosku, że ma do czynienia między innymi z kilku znanymi i dawno poszukiwanymi przestępcami. Najlepiej mogła opisać Nelly wygląd zewnętrzny swojego „ojca", który spowodował wszystkie jej nieszczęścia.

Ale obecnie jej gniew do „ojca" znacznie zmalał. Może działo się to dlatego, że przypadkowo poznała mister Josepha, który odnosił się do niej inaczej, niż ci wszyscy, którzy rzekomo chcieli jej pomóc...

Nelly i Joseph nie czekali aż policja zakończy dochodzenie na miejscu. Josepha ciągnęło do domu, gdzie pozostawił umierającą żonę... Wiedział również, że Nelly po tych wszystkich trudach należy się odpoczynek...

Toteż w towarzystwie kilku policjantów wrócili do Nowego Jorku, do mieszkania, którego próg przekroczyła Nelly dopiero dzisiaj, i w którym od pierwszej chwili czuła się dobrze. A czuła się tu dobrze może dlatego, że wyczuwała, iż tu wreszcie będzie miała spokój, że mister Joseph będzie ją traktował inaczej niż jej dotychczasowi „dobroczyńcy"...

A tymczasem gangsterzy nie próżnowali Zgromadzili się w innej melinie, daleko od swej podziemnej kryjówki i czekali na wynik wybuchu.

A gdy herszt bandy, Jim usłyszał, że bomba wybuchła przedwcześnie, wrzanął dziko.

— Nikogo nie zabiła!?

— Nikogo. Kilku tylko policjantów zotało lekko rannych...

— Ale co z mister Josephem? Co z Nelly?...

— Wyszli z tego bez szwanku. Znajdują się już z powrotem w domu.

— Do diabła! — zacisnął pięści z gniewu Jim — Wszyscy wyszli cało. I wszystko przez nią!

Jeden tylko Tomek był zadowolony z takiego obrotu sprawy. A gdy Jim zauważył jego zadowoloną minę, podsunął mu pięść pod oczy i ryknął:

— Cieszy cię nasza klęska!?

— Nie cieszę się — zadrżał z przerażenia Tomek.

— Widzę jednak...

— Nie. Pomyślałem tylko, że to przeznaczenie... — wykrztusił Tomek...

— Co jest przeznaczone? Mów jaśniej!

— To że Nelly żyje... Będzie nam potrzebna... Powiedziałem ci już przecież...

— Żyje, ale niedługo będzie się cieszyła życiem własnymi rękoma ja zaduszę! Gdyby nie ona...

— Jesteś zdenerwowany... — odparł Tomek — Gdy uspokisz się, przyznasz mi rację...

— Nigdy! Nie! Ona musi umrzeć!

— Zobaczysz, ile ona nam przyniesie pieniędzy...

— Sam mogę zdobywać pieniądze... Zalała nam tyle sadła za skórę, że musi umrzeć.

W tej chwili przybył wysłannik, któremu polecono obserwować dom Josepha i ustalić, co tam się dzieje.

— No, czy rzeczywiście są w domu? — zapytał go Jim.

— Tak. Oboje.

— Jeszcze dzisiaj musimy ją stamtąd wydostać.

— Będzie to niemożliwe — odparł wysłannik.

— Dlaczego?

— Ponieważ żona Josepha umarła...

— Kogo to obchodzi...

— Policja ich pilnuje. — W dalszym ciągu informował wysłannik.

— W takim razie należy znaleźć jakiś inny sposób. Do diabła! Nie spocznę do chwili, gdy nie ukręcę tej ładnej wiedźmie głowy...

— Posłuchaj mnie, uspokój się... — wrócił do swego Tomek...

— Stul gębę!

— Mam sposób ujęcia Nelly — powiedział nagle Tomek.

— Gadaj.

— Musisz mi jednak przyrzec, że pozostanie przy życiu. Przekonasz się, co za skarbem będzie dla nas Nelly... Czy przyrzekasz mi?

— A jeśli nie, to nie będziesz mówił?

— Nie.

Jim obrzucił Tomka spojrzeniem pełnym nienawiści i rzekł głucho:

— Dobrze... Przyrzekam...

Po jego minie można było jednak poznać że nie zamierza dotrzymać słowa... Niech tylko Nelly dostanie się w jego ręce!...

— A więc przyrzekasz? — zapytał powtórnie Tomek.

— Tak, mówże już...

— Słuchajcie chłopcy — usiadł Tomek i przedłożył im plan porwania Nelly..

Dalszy ciąg jutro

Kalendarz dnia

17 Stycznia

WTOREK

Antoni op.
Jutro Katedry św. Piotra.

Słońca wsch. 8.01, zach. 16.20
Księż. wsch 5.30, zach. 14.01.

KRONIKA HISTORYCZNA

1695. Oblężenie Lwowa przez Tatarów
1732. Urodził się król St. Aug. Poniatowski.
1734. Atak wojsk rosyjskich na Gdańsk.
1874. Moskale katują Unitów na Podlasiu.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Jeżeli pszczoła w styczniu z ula wylatuje.
Rzadko rok pomyślny nam obiecuje.

Polsce szybko rosną skrzydła

Doświadczalne Warsztaty Lotnicze przodują w doniosłej działalności us'rzydlania Państwa

L.O.P.P. przystąpiła do realizacji hasła popularyzowania lotnictwa sportowego przez ułatwianie nabywania samolotów po cenach dotychczas niespotykanych.

W ub. sobotę przedstawiciele prasy stołecznej zapoznali się z najnowszymi płatowcami na specjalnie zorganizowanej wycieczce do Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych na Okęciu.

NAJTAŃSZY SAMOLOT

„R. W. D. 16" jest dolnopłatem i zaopatrzony w silnik 60-konny (polskiej również konstrukcji) zużywa benzyny tyle co samochód. Szybkość przelotu wynosi 150 klm. godz. lądowania zaś jest wprost minimalna dzięki zastosowaniu klap w skrzydłach. Płatowiec ten jest limuzynką.

Warsztaty przystępują obecnie do budowy serii tych maszyn na zamówienie L.O.P.P. Cena samolotu — 9.500 zł. silnik darmo.

DALSZA EWOLUCJA

Samolot „RWD 21" jest dalszą ewolucją „szesnastki". Posiada on silnik angielski 90-konny rozwijając 170 klm. godz. i zużywając zaledwie 12 litrów benzyny na 100 klm. Cena aparatu — 10.000 zł., silnika, którego L.O.P.P. nie daje, — 8.000 zł.

Samolot ten odbył loty pokazowe, wykazując dużą szybkość (210 klm. godz.), zwrotność i krótkie lądowanie.

MINIATUROWY APARACIK.

Znany na terenie międzynarodowym motoszybowiec „Bąk" produkowany jest obecnie w serii (nieco zmodyfikowany) jako samolot „dla wszystkich" L.O.P.P. sprzedaje go na raty za cenę 6.200 zł., dając silnik 30-konny. Szybkość przelotowa aparaciku — 110 klm. godz.

Dwumiejscowy „RWD. 16" i kuzyn „Bąka" są wielkim dorobkiem LOPP-u w dziedzinie popularyzacji lotnictwa sportowego.

Obok tych samolotów zaprezentowano jeszcze szereg nowych prototypów i samolotów seryjnych. Podziwialiśmy więc płatowiec akrobacyjny „RWD. 17" na którym por. pil. Gębicki z pasażerem, współpracownikiem naszym red. Rozwadowskim „kręcił" pięknie akrobację łącznie z plecową. „Siedemnastka" umożliwia szkolenie pilotów w akrobacji. Płatowiec ten wykonywany jest również jako wodnopłatowiec.

Zaprezentowano po tym zebranym dwumiejscowy samolot sportowy „RWD. 19". Dolnopłat ten wywarł bardzo silne wrażenie, gdy przelatywał z dużą szybkością tuż nad głowami a po tym lądował z minimalną szybkością. „Dziewiętnastka" zapewni pilotom trening przed szybkimi płatowcami wojskowymi.

PRZERÓBKA „TRZYNASTKI".

Bardzo ładnie przedstawia się „RWD. 15". Samolot ten jest przeróbką słynnego płatowca turystycznego „RWD 13", używanego przez cały szereg państ.

„15-tka" posiada silnik o mocy 200 koni i śmigło metalowe, o skoku przestawnym w locie, co ułatwia znakomicie start i zwiększa szybkość przelotową, (220 klm. godz.).

Samolot jest limuzyną i mieści 4 - 5 osób.

Po pokazach samolotów i lotach pasażerskich uczestnicy wycieczki zwiedzili pomieszczenie warsztatowe, oprowadzeni i informowani przez konstruktorów inż. Rogalskiego i Drzewieckiego, oraz dyrektora Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych inż. Wędrychowskiego.

(rozw.)

14-letnie mężatki w szkole

Oczywiście dzieje się to w St. Zjednoczonych

Poziom kultury w górskich południowych Stanach Ameryki Północ. jest jeszcze bardzo niski. Jaskrawym wyrazem tego są małżeństwa zawierane przez dzieci. Oto na przykład w ostatnim roku w samym tylko stanie Tennessee zarejestrowano 467 małżeństw, przy czym wiek panny młodej wahał się między 13 a 14 lat. Większość z tych „kobiet" uczęszcza do szkoły. I tak na przykład w pewnej szkole powszechnej jest sześć 14-letnich kobiet. Dwie z nich spodziewają się dzieci. Jedna zaś z nich trzyma dziecko na kolanach podczas lekcji.

Największym jednak objawem zdziczenia jest małżeństwo Eunice Winstead, która przed dwoma laty, gdy liczyła 9 lat, wyszła za mąż za 22-letniego Karola Jensa. Małżeństwo to wywołało przed dwoma laty wielką sensację na świecie i poszło w zapomnienie. Nikt już dzisiaj nie pamięta o „pani Eunice", która przeżywa straszliwą tragedię.

Zaraz po ślubie Karol sprowadził żonę do chaty ojcowskiej, gdzie stary Jens wściekły na syna, że ożenił się z tak małą dziewczynką, zrugał go porządnie, a następnie wziął synową na kolana i zbił ją do krwi.

Eunice wydzierała się w niebogłosy i błagała, aby puszczono ją do matki, która mieszka w tej samej miejscowości. Prawo jednak zakazuje tego. Eunice pozostała więc w chacie teścia i znosi katusze. Teść przy każdej okazji bije ją zmuszając do pracy przekraczającej jej siły. Nie lepiej też odnosi się do niej teściowa jak i rodzeństwo męża, wysługując się nią w haniebny sposób.

Przez pewien czas po zamążpójściu Eunice chodziła jeszcze do szkoły. Na zdolną, pojętną i rozgarniętą Eunice życie w chacie teścia wpłynęło jednak fatalnie. Jest obecnie całkowicie przybita na duchu i straciła wszelkie zainteresowanie dla nauki. Toteż nauczyciel, który nie mógł dać sobie z nią rady, poszedł za przykładem jej teściów i zaczął ją bić. To już do żywego oburzyło Karola, dzielnego pracowitego chłopca i odebrał ją ze szkoły.

Jedyną podporą Eunice jest właśnie jej mąż. Opowiada o nim, że gdy nauczyciel ją bił, ujął się za nią. Nie może jednak tego uczynić, gdy bije ją teść, ponieważ jest wówczas zawsze w polu.

Gdy pyta się ją, czy kocha swojego Karola, odpowiada, że bardzo go lubi. Żałuje jednak, że wyszła za mąż.

W kilka miesięcy po ślubie Winstead, matka Eunice, dowiedziawszy się jakie katusze znosi jej córeczka, zabrała ją do domu. Teść Eunice nie chciał się jednak na to zgodzić. Zawiadomił o porwaniu synowej szeryfa, który sprowadził ją siłą do domu Jensów. Od tego czasu stosunki między obiema rodzinami są bardzo napięte i raz już nawet nocą oddano kilka strzałów do chaty Jensów.

Mimo tych napiętych stosunków jedna z córek Jensa wyszła ostatnio za mąż za syna pani Winstead. W tym wypadku stosunek wieku jest odwrotny. Pan młody liczy lat 16, a panna młoda 28 .

„Wieczne" miodowe miesiące

pragnie przeżywać bogata niewiasta

W tych dniach do jednego z sanatoriów położonych w pobliżu Nicei sprowadzono niejaką Henriettę Stuart, która znajduje się pod obserwacją policyjną. Okazało się bowiem, że w ciągu ostatnich 12 lat 12 razy i to zawsze tuż przed Bożem Narodzeniem Henrieta wychodziła za mąż za jakiegoś bogatego mężczyznę, aby spędzić przyjemny miodowy miesiąc w południowej Francji.

Zanim jeszcze upływał miesiąc Henrieta opuszczała swojego nowego małżonka i osiedlała się w jakimś małym miasteczku północnej Francji, lub Anglii. Lekarze przypuszczają, że niezwykła ta kobieta jest chora na jakąś dziwną chorobę umysłową i że stale tęskni za miodowym miesiącem.

Prawdopodobnie Henrieta Stuart raz wyszła naprawdę za mąż. Otrzymuje bowiem przez pewien bank angielski znaczne sumy pieniędzy, które umożliwiają jej prowadzenie wygodnego i beztroskiego życia. Przy tym ani Henrieta, ani bank nie chcą podać, kto przesyła pieniądze.

Mimo to władze starają się ustalić, kto przesyła jej pieniądze, aby zbadać powody niezwykłego postępowania Henrietty. Z dotychczasowych dochodzeń wynika bowiem, że nie względy natury pieniężnej nakłaniają Henrietę Stuart do częstego wychodzenia za mąż i szybkiego porzucania mężczyzn. Okazało się bowiem, że od żadnego ze swoich licznych małżonków nie wyłudziła pieniędzy, a po prostu wychodziła za mąż „dla sportu".

Porzuciła swego męża

gdyż pracował w zakładzie pogrzebowym

W tych dniach przed sądem w Turynie stanęła Aida Governatore, oskarżona o porzucenie męża.

Państwo Governatore poznali się przed kilkoma laty i zapałali do siebie gorącym uczuciem, to też wszyscy ich przyjaciele przypuszczali, że będzie to szczęśliwe, wzorowe małżeństwo. I tak też było z spoczątku. Nagle jak grom z jasnego nieba spadła na wszystkich wiadomość, że pani Aida porzuciła męża.

Zrozpaczony Governatore, który serdecznie kochał żonę, błagał ją, aby wróciła do niego. Ale pani Aida nie chciała o tym słyszeć i gdy prośby, ani groźby nie pomogły. Governatore wniósł skargę do sądu.

Dopiero na rozprawie Governatore, jak i jego liczni przyjaciele dowiedzieli się, dlaczego pani Aida porzuciła męża. Okazało się, że ostatnio Governatore objął posadę w biurze pogrzebowym. Pani Aida wskutek tego miała koszmarne sny. Widziała we śnie ciągle trumny ze zwłokami i budziła się oblana zimnym potem, gdy nagle ukazywał jej się we śnie szkielet, który wyciągał po nią ręce.

W końcu pani Aida doszła do wniosku, że w jedyny tylko sposób może położyć kres tym snom, jeśli porzuci męża. Zamiar ten też wprowadziła w życie i nawet sądowi nie udało się jej nakłonić, aby powróciła do męża.

Sąd, nie mogąc przekonać upartej kobiety, wymierzył jej karę, która jest jednak dość łagodna. Musi zapłacić 1.000 lirów, w wypadku gdy nie wróci do męża.

Na małej wokandzie...

Oszczędność przede wszystkim

czyli: „Trzepaczka w ruchu"

(A.E.). Pan Gerszon Lichtarz pojechał z towarem do Gdyni. Sprzedał wszystko za dobrą cenę i opowiadał właśnie o tym Dawidowi Pomiłowskiemu, którego spotkał przypadkowo w hotelu.

— Teraz — mówił pan Gerszon — gdy już interes zakończyłem, muszę posłać telegram do żony. Właśnie napisałem i zaraz idę na pocztę.

— Co napisałeś?

— „Towar sprzedałem przyjeżdżam twój mąż Gerszon".

Pan Pomiłowski pokręcił głową.

— Po co tak dużo wyrazów? Przecież każde słowo kosztuje. Na przykład po co napisałeś „towar sprzedałem"? Przecież ona wie, że pojechałeś sprzedać nie swoje spodnie, tylko towar. Więc wystarczy samo „sprzedałem".

Pan Gerszon przekreślił tekst depeszy i napisał na nowej kartce: „Sprzedałem przyjeżdżam twój mąż Gerszon".

Ale pan Pomiłowski jeszcze nie był zadowolony.

— Po co piszesz „mąż Gerszon"? Czy ona nie wie, jak jej mąż ma na imię? Dosyć będzie samo „mąż".

Pan Gerszon wykreślił swe imię, wobec czego pozostało: „Sprzedałem przyjeżdżam twój mąż".

— A czyj? — wzruszał ramionami Pomiłowski. — Mój? Przecież ona wie, że to jej mąż. Po co piszesz „twój"?

Wyraz „twój" uległ konfiskacie, po czym tekst depeszy brzmiał, jak następuje: „Sprzedałem przyjeżdżam mąż".

— Co znaczy „sprzedałem"? — dziwił się w dalszym ciągu pan Pomiłowski. — To ma być dla niej nowina? „Sprzedałem"? Przecież ona wie, że pojechałeś nie kupować tylko sprzedawać!

— Aha — mruknął pan Gerszon. Przekreślił wszystko i napisał: „Przyjeżdżam mąż".

— A ten „mąż" to jest potrzebny? Czy ona nie wie, że ty jesteś jej mąż? Myślisz, że ona cię ma za brata?

— Przyjeżdżam — napisal pan Gerszon, skreślając poprzedni tekst.

— I te przyjeżdżam to też jest po głupiemu napisane. Jak zakończyłeś interes i towar sprzedałeś, to przecież wiadomo, że wracasz do domu.

Wobec takiego dictum depesza nie została wysłana. A że obaj panowie, korzystając z pomyślnego przebiegu interesów, bumblowali przez kilka dni po Gdyni, więc pani Gerszonowa, nie otrzymując wiadomości od męża, srodze się niepokoiła i obiła go po powrocie do Warszawy trzepaczką.

Pan Gerszon ze swej strony obił za złą radę pana Pomiłowskiego skutkiem czego stanął przed Sądem Grodzkim, który ukarał go trzydniowym aresztem.

Kulisy rozmów w „Pałacu Weneckim"

między Chamberlainem a Mussolinim -- Wszelki optymizm jest przedwczesny

RZYM. Ogłoszono tu następujący komunikat „Informazione Diplomatica": Rzymskie koła odpowiedzialne posiadają następujące miarodajne informacje o przebiegu i zakończeniu rozmów, odbytych w pałacu Weneckim pomiędzy Chamberlainem i Mussolinim oraz lordem Halifaxe i min. Ciano.

Po podkreśleniu serdeczności, jaka towarzyszyła rozmowom, należy zauważyć, że w dziedzinie stosunków włosko-angielskich nie było nic sensacyjnego do dyskutowania, zważywszy, że stosunki te zostały ogólnie i szczegółowo określone układami z dnia 16 kwietnia 1938 r.

OŚ RZYM — BERLIN

Podczas niezbędnego przeglądu horyzontu, poruszono również pewne kwestie ogólne i podczas gdy premier brytyjski podkreślił bliskość stosunków istniejących pomiędzy Paryżem i Londynem, ze strony włoskiej oświadczono w sposób jak najbardziej formalny, że podstawą polityki włoskiej pozostaje oś Rzym — Berlin.

Jeśli chodzi o Hiszpanię, Mussolini powtórzył, że ostatni legioniści włoscy zostaną odwołani, gdy to samo zostanie zrobione przez czerwonych i gdy gen. Franco przyznane będzie prawo strony walczącej, odmawianie czego jest absurdem.

POLITYKA NIEINTERWENCJI

Mussolini dodał jednak, że gdyby w najbliższym czasie doszło do interwencji na szerszą skalę ze strony rządów zaprzyjaźnionych z Negrinem, Włochy odzyskałyby wolną rękę, zważywszy, że obecnie politykę nieinterwencji uważać należy za upadłą.

STOSUNKI WŁOSKO-FRANCUSKIE

Jeśli chodzi o stosunki włosko-francuskie, Mussolini oświadczył, że sprawa hiszpańska podzieliła i dzieli głęboko oba kraje i dopiero po zakończeniu wojny hiszpańskiej będzie można zrewidować sytuację. W oczekiwaniu na to nie można było, rzecz jasna, mówić podczas rozmów rzymskich o arbitrażu, mediacji itd.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że w ten sposób upadają wszelkie pogłoski prasowe, według których Włochy miały zabiegać, lub nawet prosić o pośrednictwo Anglii.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ

Inne sprawy, które były badane, lecz niepogłębiane, dotyczyły załatwienia spraw t. zw. uchodźców żydowskich i możliwości w każdym razie odległej, ograniczenia zbrojeń. Jeśli chodzi o chęć utrzymania pokoju w Europie, to chęć ta wyrażona została stanowczo przez obydwie strony.

Rzymskie koła odpowiedzialne zaznaczają, że po spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim, wszelki pesymizm, jak również optymizm przesadny byłyby przedwczesne.

Skatowany na śmierć

przez nieznanych sprawców

ŁÓDŹ. Na torze kolejowym w pobliżu dworca kaliskiego znaleziono leżącego na szynach bez przytomności, nieludzko skatowanego Andrzeja Ambrozika, właściciela restauracji przy ul. Srebrzyńskiej w Łodzi.

Ambrozika znalazł przypadkowo jakiś przechodzień i ściągnął z szyn przed nadejściem pociągu. Przewieziony do szpitala Ambrozik zmarł na skutek otrzymanych ran.

W związku z powyższym aresztowano dwóch osobników z pośród najbliższego otoczenia zmarłego, jako podejrzanych o dokonanie zabójstwa.

Polityka rządu - polityką pokoju

Przemówienie prem. Daladiera na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej

PARYŻ. Premier Daladier wygłosił w niedzielę dłuższe przemówienie na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej.

W mowie swej premier poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej, zarówno jak i zewnętrznej, stwierdzając, że od 10 miesięcy rząd francuski był zmuszony walczyć na dwóch frontach.

Trzeba było przezwyciężyć brak zrozumienia, złą wolę, a często nawet tak niebezpieczne posunięcia, jak listopadowy polityczny strajk generalny. Ilekroć zmniejszało się niebezpieczeństwo wewnętrzne, miano do czynienia z trudnościami zewnętrznymi. Kiedy udało się opanować sytuację wewnętrzną, od bijało się to na stanowczości Francji w stosunkach zewnętrznych.

Sytuacja taka — dodał Daladier — nie może trwać nieprzerwanie. Zbliżające się trudności dają rządowi prawo domagania się, by integralność Francji i imperium francuskiego oraz żywotne interesy narodu były postawione ponad wszelkimi sprawami polityki wewnętrznej.

— Polityka rządu — powiedział Daladier — jest jednocześnie polityką pokoju i obrony narodowej.

Premier zwrócił się z wezwaniem do zgody i jedności.

Wyrok w procesie komunistycznym

LIZBONA. Po jedenastogodzinnej naradzie wojskowy sąd doraźny wydał wyrok w wielkim procesie komunistycznym.

Z pośród 18 oskarżonych, 15 skazano na kary więzienia od 6 do 10 lat, 3 oskarżonych z powodu braku dowodów winy uniewinniono. Główni oskarżeni Lopez i Ribeiro skazani zostali na 10 lat więzienia i 28 lat wygnania z kraju.

66 ofiar straszliwego pożaru

MELBOURNE. Olbrzymi pożar lasów i stepów w okolicy Melbourne, trwający od dłuższego czasu, spowodował już śmierć 66 osób. Szkody, wyrządzone przez pożar, obliczane są na 2 mil. funtów szterlingów.

Deszcz, który zaczął padać, o ile potrwa dłużej, może przyczynić się do zlokalizowania katastrofalnego pożaru.

Garnizony wojsk. w Palestynie wzmocnione

celem zaostrzenia akcji zwalczania powstania

KAIR. Według wiadomości nadchodzących z Palestyny, akcja wojsk brytyjskich w ostatnim tygodniu w całym kraju zo stała zaostrzona.

Zdaniem kół arabskich, zgodnie zresztą z oświadczeniem pochodzącym z brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych w Londynie, garnizony brytyjskie w Palestynie będą wzmocnione, **dla zaostrzenia akcji zwalczania powstania.** Masowe aresztowania nie ustają. Obóz koncentracyjny jest przepełniony i nie może już pomieścić nadsyłanych więźniów. Jednocześnie trybunały wojskowe wydają wyroki skazujące na karę długoletniego więzienia. Wyroki śmierci wydawane są coraz częściej.

Z pośród ostatnio skazanych na śmierć powstańców arabskich, wielu nie przekroczyło 16-go i 17-go roku życia. Wiadomości przedostające się na ten temat do prasy są konfiskowane przez cenzurę.

Po ostatniej wielkiej fali aresztowań, i po 6 wyrokach śmierci wydanych przez sąd w Jerozolimie, z końcem tygodnia zapanował **w mieście nastrój niezwykłego podniecenia, tak, że władze mandatowe, w obawie rozruchów wydały zakaz opuszczania mieszkań oraz wzmocniły załogę policyjną i wojskową.** Na miasto wysłano większą ilość samochodów pancernych.

Wszyscy ukazujący się na ulicach Arabowie nie posiadający przepustek, są natychmiast aresztowani.

Prasa arabska pisze o ostatnich zarządzeniach z wielkim oburzeniem, podkreślając, iż skutkiem słabej organizacji, Arabowie zmuszeni są wyczekiwać całymi dniami w urzędach nim na leżną im przepustkę otrzymają.

Ludność mahometańska pro testuje przeciw postępowaniu władz mandatowych **zaprzestając po raz pierwszy w historii Jerozolimy modłów w świątyni Omara.** Muzzeinowie nawołujący wiernych do modlitwy z wież minaretów, zaprzestali swych śpiewów.

W odezwie wydanej do mahometan komitet arabski stwierdza, **że Anglicy naruszyli świętość placu przed świątynią.**

JEROZOLIMA. W pobliżu Hulesee, ostrzelany został oddział wojska brytyjskiego. Aresztowano 19 Arabów. W Haifie zastrzelono jednego Araba, a 4-ch aresztowano.

W okręgu Samaria, w jednym z domów stawiono opór oddziałowi policji, zamierzającemu dokonać rewizji.

W czasie strzelaniny zraniono jednego policjanta. Policjanci rzucili granat, wybuch którego zabił obu broniących domu Arabów.

Komendant wojskowy Haify wydał rozkaz zabraniający mężczyznom przechodzącym ulicami miasta trzymania rąk w kieszeniach.

Nie stosujący się do tego zakazu będą aresztowani.

Doskonała gra

reprez. Polski na meczu z Zagłębiem Dąbr.

W Katowicach rozegrany został w niedzielę mecz treningowy pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyć będzie 22-go b. m. z Francją w Paryżu, a reprezentacją Zagłębia. Mecz wygrała repr. Polski w stosunku 9:2 (3:1).

Reprezentacja Polski grała w składzie następującym: Rudnicki (po przerwie Mrugała), Szczepaniak, Twórz (po przerwie Gemza), Góra, Nyc, Dytko, Wostal, Piątek, Matjas, Wilimowski, Wodarz.

W pierwszej połowie prowadzenie uzyskuje w 3 min. Piątek, następnie Matjas w 20 min. strzela drugą bramkę, potem w 43 min. zdobywa Ciszewski bramkę dla Zagłębia, a w 45 min. Wodarz strzela z kolei trzecią bramkę. Po przerwie w 12 min. strzela Wodarz czwartą bramkę, w 21 min. Matjas piątą, w 26 min. Koralewski zdobywa drugą bramkę dla Zagłębia, w 32 min. Piątek strzela szóstą bramkę, w 40 min. Wostal zdobywa siódmą, a w 44 min. Piątek ósmą bramkę dla reprezentacji Polski, potem 9-tą.

Polska-Holandia 16:0

Wysokocyfrowe zwycięstwo drugiej reprez. boks. Polski

(M). Biednie odziana reprezentacja bokserska Holandii kiepsko reprezentowała bogaty kraj, gdzie bezrobotnych jest tak mało i gdzie o pracę tak łatwo. Ósemka nosiła wyszarzałe stroje z różnych klubów a boks, który reprezentowała był lichego gatunku. W tych warunkach nawet drugi garnitur Polski łatwo sobie dał radę z gośćmi i odesłał ich do Holandii z straszliwym stosunkiem 16:0.

Na tak wysoką porażkę Holendrzy nie zasłużyli. I tak w wadze piórkowej ich przedstawiciel Dekkers (nie mieszać z nazwiskiem słynnego przeciwnika Chmielewskiego w Mediolanie) wygrał swą walkę z Skałeckim, a w wadze półciężkiej musieli oddać dwa punkty z powodu ciężkiej kontuzji zawodnika.

Sędziowanie było naogół dobre, ale sędzia główny Dworzak zdecydowanie faworyzował Polaków.

Wyniki walk: JASIŃSKI - NOLTE. Z powodu nadwagi Holender traci dwa punkty. W walce towarzyskiej wygrywa Jasiński. Werdykt niesłuszny. Holender wygrał wysoko trzecią rundę a w pierwszych dwóch bynajmniej nie ustępował rażąco Polakowi.

W wadze koguciej SOBKOWIAK wygrywa z NIEUWEBUNGEM, uzyskując przewagę dopiero w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej SKAŁECKIEMU przyznano zwycięstwo nad DEKKERSEM. Wyrok niesprawiedliwy. Skałecki dopiero w ostatnich sekundach uzyskał przewagę, ale za to nie należało mu się zwycięstwo.

W wadze lekkiej debiutant TOMCZYŃSKI wygrał wysoko z POSTEM, ale stanowczo za wiele inkasował ciosów.

W wadze półśredniej LELEWSKI wygrał na pkt. z tchórzliwym VERLINTEM. Lelewski w trzeciej rundzie znalazł się na chwilę na deskach, ale to bynajmniej nie zniwelowało jego wysokiego zwycięstwa punktowego

W wadze średniej ostro walczący SZUŁCZYŃSKI wypunktował QUNTEMEYERA. Walka była brzydka.

W wadze półciężkiej GOLDEBECKER, obdarzony „ciężkim" ciosem uzyskał przewagę nad KAROLAKIEM, ale rozbiwszy sobie oko został poddany przez swego kierownika.

Wreszcie w wadze ciężkiej BIAŁKOWSKI wygrał z NOLLE. I ta walka była brzydka.

W sumie reprezentacja Polski wygrała 16:0.

„Połykacze Dymu"

wygrali z Dębem 10:1

KATOWICE (tel.) Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem występ kanadyjskiej drużyny „Trail Smoke Eaters", reprezentującej Kanadę na tegorocznych mistrzostwach świata wypadł udatnie.

Kanadyjczycy rozgromili klubową drużynę Dębu w stosunku 10:1 (1:0, 4:0, 5:1). W grze Kanadyjczyków znać było, że do spotkania tego nie przykładają zbyt wielkiej wagi, to też niejednokrotnie byliśmy świadkami gry z ich strony w tempie spacerowym. Miało to miejsce zwłaszcza w pierwszej tercji.



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Princyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek - Ferdynad udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzano go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryłło Princyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu, skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Rząd Austro - Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu, stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna.

Po wstrząsie nerwowym w Krakowie i Sarajewie zachorowała Aniela w pociągu, w drodze do Petersburga. Hrabia Ignatiew zaopiekował się nią czule, lekarze orzekli, że jej stan — ciężka melancholia — jest zupełnie nieuleczalny.

Rasputin wyleczył Anielę, ale postanowił ją posiąść. W tym celu przez carycę wymógł wysłanie Ignatiewa na front.

Ignatiew został aresztowany pod zarzutem dezercji, ale szybko zdołał wytłumaczyć się i został zwolniony z nakazem stawienia się na front.

Hrabia po zwolnieniu napróżno szukał Anieli. Postanowił odnaleźć Rasputina, którego zastał w mieszkaniu księżny Dołgorukow

Po opuszczeniu mieszkania przez hrabiego Ignatiewa, przybyło dwóch cywilów, którzy podając się za wywiadowców Urzędu Śledczego — aresztowali Anielę i uprowadzili ją autem do pałacu księżnej Dońskiej, gdzie oczekiwał ją ojciec Grigorij.

Ojciec Grigorij zaproponował jej, aby pozostała w pałacu księżnej Dońskiej, która chce ją adoptować. Aniela, po gwałtownej wymianie słów, zażądała natychmiastowego zwolnienia. Ale tu oczekiwała ją makabryczna niespodzianka.

Chwilę stał jeszcze Rasputin zupełnie spokojnie. Aniela nie zdawała sobie sprawy, że to jest cisza przed burzą.

Nagle począł biegać po pokoju, stukając tak mocno butami, że drogocenne serwisy porcelanowe które stały na wszystkich stolikach, poczęły dzwonić. Biegał tak tam i z powrotem po pokoju, zgięty w kabłąk i sprawiał wrażenie rozjuszonego byka, który za chwilę wskoczy na arenę walk. Twarz jego była okropnie wykrzywiona, oczy szeroko rozwarte, włosy zmierzwione jak gdyby stanęły dęba, broda rozwichrzyła się, a jego szybki spacer po pokoju zamienił się po woli w szybki, dziki taniec. Aż podłoga cała zadrżała pod tupotem jego butów. Do tego wydawał ze siebie niesamowite dźwięki, które przypominały warczenie zranionego zwierza, albo też kwik zarzynanego prosiaka.

Jakieś straszliwe krzyki, czy też jęki!

I tańcząc tak wokół Anieli, zrzucał ze siebie Rasputin jedno po drugim części swego odzienia: oto już leżał na podłodze jego czarny chałat, oto już zrzucił zwinięty sznur, zrzucił ze siebie na podłogę kamizelkę, szybko zdjął ze siebie jeden but, oto tańczy w jednym bucie, jest już w samej koszuli, tańcząc obłędnie wokół Anieli, która ze strachu osunęła się na podłogę, spoglądając przerażonym wzrokiem na dziwnego „tancerza".

A taniec trwał dość długo. Jak widać, Rasputin w gniewie przypomniał sobie jedną z orgii na Syberii, orgie sekty „Chłysty", do której ongiś należał.

Był tak pochłonięty swym tańcem, że nie zauważył nawet, iż dziewczyna opadła nieprzytomna na podłogę: nie zauważył również, jak otworzyły się drzwi sąsiedniego pokoju i księżna Donskaja stanęła na progu, przyglądając się tej niesamowitej scenie.

Księżna Donskaja stała na progu, jak skamieniała: nie wiedziała, co to wszystko oznacza. Rasputin w samej koszuli tańczy jakiś dziki, niesamowity, orgiastyczny taniec, a jego rozwichrzone włosy i błędny wzrok nadawały mu widok szatana. Do tego dziewczyna omdlała na podłodze... Księżna zdołała wydobyć ze siebie tylko okrzyk zgrozy, po czym głos jej zamarł w gardle, stała z szeroko rozwartymi oczyma, spoglądając na to, co się dzieje, jak na jakieś ponadziemskie przewidzenie. Twarz jej pokryła się śmiertelną bladością.

Zna już od dawna ojca Grigorija, ale po raz pierwszy widzi go w takim stanie. Coprawda, należąc do rzędu jego kochanek, nieraz przebywała z nim sam na sam, ale nigdy nie widziała podobnej sceny...

Tańczy, jak opętany, wokół dziewczyny, i znać po nim, że nie zdaje sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje.

Cóż ma ona począć? Czy ma zbliżyć się doń i uspokoić go? Boi się jednak wejść do pokoju, obawia się Rasputina: wydaje jej się, że gdy tylko spojrzy na nią, umrze natychmiast ze strachu.

A szaleńczy taniec trwa nadal. Księżna, mimo swego zaufania do Rasputina, pomyślała nagle: a może ten człowiek po prostu zwariował? Może należy wezwać służbę?

Nagle Rasputin padł w kącie na podłogę i legł nieruchomo w miejscu. Ciężko sapał: jego owłosione, bose nogi dygotały co kilka chwil, dając jedyny znak życia...

Pokój sprawiał niesamowite wrażenie: w kącie leżał Rasputin w samej koszuli, w środku pokoju nieprzytomna Aniela, odzienie Rasputina rozrzucone po całym pokoju...

Księżna zasłoniła dłońmi oczy. Cóż ma teraz uczynić? Wezwać służbę... Ale to byłaby kompromitacja: służba w książęcych i hrabiowskich pałacach ma zwyczaj rozpowiadania tajemnic swoich państwa. Jutro cały Petersburg dowie się o tym, że w salonie księżny Dońskiej znaleziono Rasputina wraz z jakąś nieznajomą, omdlałą kobietą...

Księżna stała przez chwilę wielce zakłopotana: po tym zbliżyła się do drzwi pokoju, prowadzących na schody i szczelnie je zamknęła. Może się przecież również stać, że lokaj wejdzie przypadkowo...

Ale kogo ma najsamprzód cucić? Do kogo ma się zbliżyć?

Aniela szybko otworzyła oczy. Usiadła, i wodząc wokoło wzrokiem, rozejrzała się po pokoju. Dopiero gdy ujrzała rozrzucone ubranie Rasputina i omdlałego cudotwórcę, przypomniała sobie, co tu zaszło.

— Mój Boże, mój Boże! — szeptała z trudem mogąc wydobyć ze siebie słowo.

— Co się stało? — zapytała księżna.

— Puśćcie mnie, pozwólcie mi stąd czym prędzej wyjść — zadrżała Aniela, chwyciwszy się oburącz za głowę.

— Proszę, niech pani pozwoli do sąsiedniego pokoju. — pomogła księżna Anieli wstać i wejść do sąsiedniego pokoju, gdzie stała szeroka, pluszowa kanapa.

Aniela padła na kanapę drżąca i zmęczona.

— To okropny, straszliwy człowiek! — mówiła jak gdyby do siebie — To wcale nie jest święty, o nie... Poproszę o trochę wody...

Po wodę księżna musiałaby wezwać służbę, która była jej teraz nie na rękę. To też zbliżyła się do bufetu w ścianie, napełniła czarę czerwonym winem i podała ją Anieli.

— Oto proszę, niech się pani trochę orzeźwi. Ale niech pani w taki sposób nie wyraża się o ojcu Grigorim! Nie zna go pani, a to jest naprawdę święty człowiek... Czy nie wie pani o tym, że ludzie święci wpadają często w stan ekstazy? No tak pani jest jeszcze młoda, nie wie pani wielu rzeczy...

Aniela nie odpowiadała, tylko jednym haustem wychyliła kielich z winem, aby się trochę wzmocnić. W głowie jej szumiało. Wydało jej się, że ciało jej zesztywniało: była całkowicie pod wrażeniem sceny, której była świadkiem.

— Niech pani tu chwilę jeszcze zaczeka, niech się pani nie rusza z miejsca, niech pani nie idzie do domu!

Księżna była mocno zmieszana.

Pozostawiła Anielę samą i zbliżyła się do pokoju, gdzie leżał Rasputin. Ale, gdy tylko otworzyła drzwi, cofnęła się odruchowo do tyłu:

Rasputin klęczał przed świętym obrazem, który wisiał w kącie, ręce złożył do modlitwy, głowa jego była schylona, a usta cicho szeptały jakieś słowa...

Księżna nie wiedziała, co ma teraz uczynić: czy ma mu przeszkodzić w modlitwie? Zamknęła w końcu drzwi, zbliżyła się do Anieli i szeptem powiedziała:

— On się modli. Powiadam pani, że to jedyny człowiek w naszym całym państwie...

Księżna usiadła na kanapie obok Anieli i poczęła opowiadać jej o bogobojnych czynach ojca Grigorija:

— Niech się pani nie upiera — oświadczyła w końcu. — Zależy mu na tym, aby pani tu pozostała... Nie wiem, co zamierza uczynić... Niech pani nie sądzi, że no bierze pod uwagę pani urodę... Niech pani tak nie sądzi o ojcu Grzegorzu... Nikt z nas nie potrafi go zrozumieć.. Zapewne zamierza coś uczynić, niech pani tu pozostanie...

— Nie, proszę pani, ani chwili dłużej tu nie będę — stanowczym głosem odrzekła Aniela — Proszę, niech mnie pani nie zmusza do tego, abym raz jeszcze miała rozmawiać z tym człowiekiem...

— Niech pani tak o nim nie mówi — rozgniewała się księżna. — Nie pozwolę tak mówić o ojcu Grzegorzu...

— Dobrze, niech i tak będzie, jest on wielkim człowiekiem... Ale nie ma pani prawa zmuszać mnie do tego, abym tu pozostała...

— Uczynię tak, jak ojciec Grigorij mi każe. Muszę go słuchać i będę go słuchać — wstała księżna i skierowała się do drzwi pokoju, w którym klęczał Rasputin.

Ale w tej samej chwili otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł Rasputin. Był już ubrany, aczkolwiek rzeczy jego były pogniecione. Znać, że się szybko ubierał, broda jego i włosy były jeszcze rozwichrzone. Twarz jego wyrażała spokój, jak gdyby nic się nie stało. Głos jego brzmiał również czysto i spokójnie.

— Wiera! — odezwał się — Powiedz tej dziewczynie, że może już odejść...

(Dalszy ciąg jutro).

Szajka handlarzy padliną przed sądem

Zarabiali nawet na pryszczycy

W miesiącu sierpniu 1938 roku policja pow. stopnickiego i pińczowskiego wpadła na trop niebywałej afery. Oto w czasie szerzenia się choroby bydlęcej pryszczycy niektóre posterunki otrzymały informacje, że po okolicznych wsiach wałęsają się jacyś handlarze żydzi, skupując mięso zwierząt chorych, a nawet padłych i mięso to potajemnie transportują do Buska. W Owczarach stwierdzono wypadek odkopania grzebowiska padłej krowy i zabrania z niej mięsa.

Przeprowadzone wywiady i obserwacje doprowadziły do ujawnienia w Busku zorganizowanych spekulantów, trudniących się z wysokim zyskiem zakupem bydląt chorych i dysponujących nawet własną szmuglernią.

Podczas rewizji przeprowadzonej w dniu 22.VIII ub. r. znaleziono w dwóch masarniach w Busku kilkadziesiąt kg. mięsa pochodzącego z padliny, przerabianego już w czasie wkroczenia policji na wyroby masarskie. Według opinii lekarzy biegłych spożycie zakwestionowanego mięsa mogło grozić niebezpieczeństwem choroby, a nawet śmierci.

Dochodzenia wykazały porozumienie masarzy z handlarzami żydowskimi. Stwierdzono dalej, że jedna z masarń dostarczała przez pewien czas wyroby z chorego mięsa do kolonii dziecięcej „Górka", jednak zarząd tejże zrezygnował z dostawy, wobec stwierdzenia złej jakości towaru.

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku-Zdroju, wśród ogromnego zainteresowania całego miasta rozpoznał sprawę oskarżonych.

Oskarżyciel publiczny prok. Martini, który uprzednio już czuwał nad dochodzeniem i zarządził areszto wania domagał się surowego wymiaru kary, podkreślając szczególnie silnie w przemówieniu swym niesumienność i szkodliwość ludzi „którzy umieli zarobić nawet na pryszczycy" i rozmiar niebezpieczeństwa ze spekulacji tej wynikającego.

Sąd skazał rzeźników Cyrlę Lewkowicz i Szmula Lewkowicz na kary po 3 lata więzienia i grzywny po 1.000 zł., utraty praw obywatelskich i honorowych na lat cztery oraz prawa wykonywania zawodu rzeźniczego. Dwu następnych oskarżonych po roku więzienia i 500 zł. grzywny.

Sądowi przewodniczył vice-prezes S. O. Wysocki.

Oskarżał prokurator Martini.

Kina kieleckie:

Czwartak Alda
WF. i PW Olimpiada
Palace Nawrócony grzesznik
Casino Więzienie bez krat

Złóż ofiarę na F. O. N.

Przykład godny naśladowania

Tegoroczna akcja zimowa na rzecz pomocy bezrobotnym odznacza się szczególnymi przejawami dużej ofiarności ze strony wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa miejscowego.

Na apel Naczelnego Komitetu odezwała się również grupa doszkoleniowa pielęgniarek w Kielcach (pozostająca pod kierownictwem wojewódzkiej instruktorki p. Alicji Woźniakiewiczówny), która na zakończenie kursu ofiarowała na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym zebranie wśród uczestników kursu zł. 38.

Wzruszający ten objaw obywatelskiego poczucia obowiązku wobec bliźnich stanowi godny naśladowania przykład.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expresu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. 1-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale drobnych 20 gr. za słowo. Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32